

Ćwiczenia poprawiające dykcję

ĆWICZENIE I

Czytaj głośno i wyraźnie każdego dnia, kładąc nacisk na akcenty. Dzięki poezji dykcyjnej poprawisz swoją dykcję.

Ludwik Jerzy Kern

Szczepan Szczygieł

Szczepan Szczygieł
Z Grzmiących Bystrzyc
Przed chrzczinami
Chciał się przystrzyc.
Sam się strzyc
Nie przywykł wszakże,
Więc do szwagra
Skoczył: „Szwagrze!
Szwagrze, ostrzyż
Mnie choć krzyneń,
Gdyż mam chrzcziny
Za godzinę”.
„Nic prostszego
Szwagier na to.
Żono, brzytwę
Daj szczerbatą!
W rżysko będzie
Strzechę Szczygła
Ta szczerbata
Brzytwa strzygła...”
Usłyszawszy
Straszną wieść,
Szczepan Szczygieł
Wrzasnął: „Cześć!”
I przez grządki
Poza szosą
Niestrzeżony
Prysnął w proso

Małgorzata Strzałkowska

Pchła

Na peronie w Poroninie
pchła płała po pianinie.
Przytupnęła, podskoczyła
i pianino przewróciła.

Stanisław Barańczak

Sześć przykładów układów w świecie owadów

Rój pcheł kłuł w brzuch rój pszczół. Rój pszczół
Miał gdzieś rój pcheł: kłuł w brzuch rój much.
Rój much wpół spuchł: miał gdzieś rój pszczół,
Bo kłuł go gdzieś rój pcheł, a kłuł,
By czuł rój much, gdzie zad, gdzie brzuch.
Rój pszczół kłuł w brzuch rój much. Rój much
Miał gdzieś rój pszczół: kłuł w brzuch rój pcheł.
Rój pcheł wpół spuchł: miał gdzieś rój much,
Bo kłuł go gdzieś rój pszczół, a kłuł,
By czuł rój pcheł, gdzie zad, gdzie brzuch.
Rój much kłuł w brzuch rój pcheł. Rój pcheł
Miał gdzieś rój much: kłuł w brzuch rój pszczół.
Rój pszczół wpół spuchł: miał gdzieś rój pcheł,
Bo kłuł go gdzieś rój much, a kłuł,
By czuł rój pszczół, gdzie zad, gdzie brzuch.

Jan Brzechwa

Trucizna imion

Zbudź się, Sybillo, zjaw się, Werillo,
Stań się przestrzenna imion idyllo!
Liro stustrunna, harfo studzwonna,
Płynna Dziewanno, bezdennie chłonna.
Ukaż się, Stello, od gwiazd powiewna,
Muzyko imion, gędźbo rozlewna!
Rzewna Joanno, śpiewna nowenno,
Rozchyl swych ramion płomienne lenno,
Korynno zmienna, Anno bezbronna,
Męko rozstanna, senna i wonna.

Emilia w delii z białych konwalii,
O dłoniach z lilii, oczach z emalii,
Zwiśnie miłośnie, muśnie i zgaśnie,
Z mgłą się powaśni, okno zatrzaśnie,
We śnie uściśnie, ach, właśnie we śnie,
O wiośnie uśnie i już nie wskrzeście.
A potem przyjdzie krokiem pogardy
Nardem zatruta hardość Edwardy,
Srebrnym oskardem w fiordach wykuta,
Bardów strwożonych twarda pokuta,
Bardów, dla których wierne heroldy
Kradną kobaldom palce Izoldy.
W kryzach prastarych zarys Klarysy,
Krasa Teresy – w rosach irysy.
Krystyny miłość jak wiara prosta,
Pod białą chustą pożądań chłosta,
Aż grzech rozpustą w nocy urasta
Włokąc za usta przez puste miasta.
Spalcie mnie żądze! Niech już nie błędzę!
Zamknijcie za mną czarne wrzeczadze!
Pamięć uduście imion muzyką:
Ja ginę! Przebacz – wróć, Weroniko!

Marek Pękala

Szelest

Słyszysz, szeleści szary szelest,
Szybko po szybach tez się ściele,
Skacze jak sprytny chrząszcz po suficie,
Szszzsz, szszzsz – jeszcze chce syczeć.
Szelest nie syczy, tylko szeleści,
Szelest w szeleście musi się zmieścić,
Więc szuka, szuka wzdłuż i wszerz,
Co by tu można jeszcze zjeść.
Szmatka pluszowa już zjedzona,
Szelest się wspina po zasłonach.
Po szczotce zsunął się jak szept,
Zje kurz z kosza na śmieci, zje...

Sypie się szelest przez szarówkę,
Musi szeleścić choć skromnym słówkiem,
Poczuł, szalony, smaczek w zeszycie,
Szczęśliwy mlaska: szszsz – słyszycie?
Szelest się rozprzestrzenia szybko,
Już jest w suszarce, już jest za szybką,
Smacznie szeleści, po ścianie sunie,
Szkoda, że szczypać – szepce – nie umiem!
Słyszysz, szeleści szary szelest,
Po ścianach sprawnym szszsz się ściele.
Już wyszeleścił się w sennej ciszy.
Usnął, śpi smacznie. Nikt go nie słyszy.

ĆWICZENIE II

Staraj się wypowiadać poniższe łamańce językowe tak szybko i wyraźnie, jak to tylko możliwe. Pamiętaj o pracy jamą ustną. Szeroko otwieraj usta. Ćwicz w wolnych chwilach.

1. Siedzę sobie, nic nie robię, słowo samo sapie.
2. Konstantynopolitańczykowieczka.
3. Żółć z zazdrości załża Zuzannę.
4. Zuza ma zeza i zły zgryz.
5. Lubo pies szczeka ku słońcu jasnemu, słońce jest słońcem, pies psem po staremu.
6. Ząb, zupa zębowa – dąb, zupa dębowa.
7. Taka kolasa dla golasa, jak melasa dla grubasa.
8. Taka masa basa, że popuszczać pasa.
9. Te snopki w kopki ustawiają chłopki, a snopy w kopy ustawiają chłopy.
10. Raz ząbka z Rabki dostała sapki, bo zamiast butków nosi w deszcz klapki.
11. Kup psu dropsa, jeśli masz psa, bo psy mopsy lubią dropsy.
12. Ciec cięciwy cięty Cyryl ciężko liczył ćwiartką głowy, ćwiartka ciżby ćwiczy ćwierćfinał, ćma na ćwieku ćwierkanie ćwiczy.
13. Cieciorczki, dzikie cieciorczki z ziarna ciecierzycy, czyli cieciorzki ogrodnej.
Podobne rosną w polu, kędy grają cietrzewie i cieciorczki, wstydlive cietrzewia samice.
14. To przez siostrę zgrzytam zębami w bezsilnej wściekłości.
15. Chcieć, kiedy wszyscy nie chcą, nie chcieć, kiedy wszyscy chcą, jest nic nigdy nie chcieć.
16. Pan ślepo śle panie pośle.
17. Od rzemyczka do koziczka, od koziczka do koniczka, a na końcu szubieniczka.

18. Szczoteczka szczoteczce szeptała coś w teczce.
19. Szara pliszka w czarnym fraczku zatrzymała się na krzaczku.
20. W złoty gąszcz wleciał chrząszcz, w stawie ochoczo żaby rechoczą.
21. Entliczek-pentliczek czerwony stoliczek, a na tym stoliczku pleciony koszycek,
w koszyczku jabłuszko, w jabłuszku robaczek, a na tym robaczku zielony kubraczek.
22. Trzask karabinów maszynowych przestraszył szwadron wojska.
23. Szczenię szczeka w szczawiu.
24. Krab na grab się drapie, kruchą gruchę trzyma w łapie.
25. Na strych ostrygi dla starosty z Rygi.
26. Kruk przy kruku tkwi na bruku.
27. U Turka na biurku piórka.
28. Zajeżdżę, zmiażdżę, zastrzelę pełznącą w dżdżu dżdżownicę w dżokejce.
29. W drżącym sitowiu drżenie traw, drżący głos; zadrżała nagle klacz i zarżała.
30. W Szczebrzeszynie mieszkał szczebrzeszynianin ze szczebrzeszynianką pod
szczebrzeszyńskim szczytem.
31. Chrząszcz brzmi w trzcinie, trzmiel szepce i zgrzyta za ścianą.
32. Pan Gzęgźółka grzędy grzebie, aż ma grząsko obok siebie.
33. Zrozpaczona Żenia woła: Grzesiu, głupcze, nie marszcz czoła.
34. Zaszczuty starzec chory na trzustkę żółkł ze zgryzoty.
35. Z czasem bezczelnych opatrność przestrzeże.
36. Nawet podczas deszczu z czuciem świerszcze strzygą.
37. Tracz tarł tarcicę tak takt w takt, jak takt w takt tarcicę tartak tarł.
38. Dziurawiec i bratek rosną na skraju boru.
39. Szczygły szczebiocą w szczelinie na szczycie szaleasu.
40. Szczyt szaleństwa to szamotać się na szczudłach w szuwarach.
41. Szarik szczeka szczególnie na szulerów, szubrawców i szarlatanów.
42. Szelestnym szepczą brzozy szeptem, lepkiem osoczem drzewa broczą.
43. Zaszeleściły szuware, szary świt przepłoszył drzemiące stado srebrnordzawych
kuropatw.
44. Szczebiot dzieci przeszkadzał Strzemboszowi w głośnych ćwiczeniach gry na cytrze
i na skrzypcach.
45. Bolero Ravela.
46. Ruda Renata rysowała rydze, Robert rozdarł rękaw, Romek reperuje rower, a Rebeka
rozwinęła różowe ręczniki.
47. Czarna krowa w kropki bordo gryzła trawę, kręcąc mordą. Czarnym rogiem groźnie
rusza. W Romku aż truchleje dusza.
48. Narąb drew i złóż ich naręcze na skraju obory.
49. Brakuje brukwi i buraków na jutro i na wtorek.
50. Górski strumień pruć z góry szerokim korytarzem.

51. Hrabia przegrała w ruletkę grube talary i resztę groszy.
52. Hordy Tatarów wdarły się w teren, przeprawiwszy się przez porohy Dniestru.
53. Król Karol kupił królowej Karolinie korale koloru koralowego.
54. Królowa Karolowa kazała królowi Karolowi kare konie kuć. Król Karol konie kuje, królowa Karolowa kopytkiem katuje.
55. Wyrewolwerowany rewolwerowiec na wyrewolwerowanej górze rozrewolwerował się.
56. Grabarz farbował barwnym garbnikiem skórę martwego warchlaka.
57. Krnąbrna Barbara krnąbrnej Barbarze powtarzała wstrętne potwarze.
58. Gruby szyper po grypie w grupie szyprów na krypie.
59. Teatr gra w grotach Dekameronu. Grom gruchnął w rododendrona.
60. Król królowej tarantulę włożył czule pod koszulę. W torbie obrok dobry dla skorpiona i kobry.
61. Podartą kartę za burty w nurty.
62. Kruk przy kuku tkwi na bruku.
63. Krab na grab się drapie, kruchą gruchę ma w łapie.
64. Truchtem tratując okrutne krowy Rebeki mebel alabastrowy.
65. Czy trzy cytryzki grają na cytrze, czy druga gwizdże, a trzecia łyż trze?
66. Czy rak trzyma szczypcami strzęp szczawiu, czy trzy części trzciny?
67. Czego trzeba strzelcowi do zestrzelenia cietrzewia drzemiącego w dżdżysty dzień na drzewie?
68. Wstrząs wstrząsnął strzelistą kolumną.
69. Trzeba strzepnąć kurz z podróży, zrzuciwszy płaszcze.
70. Trzmiel na trzosie w trzcinie siedzi, z trzmiela śmieją się sąsiedzi.
71. Skrzat pod skrzypiącym drzewem się zadrzemał, w dżungli się znalazłszy.
72. Strzelec Strzałkowski wystrzelił, nie celując, lecz strzaskał strzałą gałąź, nie ustrzelivszy cietrzewia.
73. Popatrz w przestrzeń przez szczeliny w strzelnicy.
74. Z Czeskich Strzech szło Czechów trzech.
75. W dżdżysty zmierzch strzegła w trzcinie szczwana szczeżuja trzystu strzępów.
76. Czy trzech Czechów, czy trzy Czeszki, czy trzy, czy trzech, czy Czeszka, czy Czech?
77. Przemiał pszenicy na żarnach z dawien dawna przynosił ludziom pożytek.
78. W puszczy usłyszano chrzęst oręza.
79. Jak niepostrzeżenie mija czas podczas mistrzostw gry w strzałki.
80. Wytrzep trzepaczką trzcinową te trzy trzcinowe krzesła.
81. Piotr trzpiot, Piotr kmostr z łotrów łotr. Piotr łotr, łotrom kumotr. Jesiotr nura w Prut, a Piotr za nim w bród.
82. Kolorowe laboratorium w kolorach.
83. Od trupa do trupa ponura to grupa. Co trupów, co trupów, ach, com ja narobił.

84. Sroka bije na jastrzębia i skrzeczy, przecież sroka sroką, a jastrząb jastrzębiem.
85. Ckliwy prestidigitator Todoregallo Werdadero do knajpki mknie po buteleczkę spirytusinku najwydestylowaniuchniejszego dla reżysera Laubzegi.
86. Na skrzyżowaniu przechodnie przyspieszyli kroku.
87. Koszt poczt w Tczewie.
88. Przeleciały trzy pstre przepiórzyce przez trzy pstre kamienice.
89. Nie pieprz Pietrze wieprza pieprzem, bo przepieprzysz Pietrze pieprzem wieprza.
90. Szelest trzcín, trzepot traw, szmer szemrzącego źródółka Anielkę rozmarzył.
91. Jeszcze deszcze chłószczą leszcze, jeszcze leszcze pieszczą kleszcze.
92. Warszawa w żwawej wrzawie, w Wawrze wrze o Warszawie.
93. Deszcz pluszcze w bluszczach puszczy, w bluszczach puszczy pluszcze deszcz.
94. Chrabąszcz w Pszczynie, a chrząszcz w Szczębrzeszynie.
95. Dziewczyna wczepiona w zbawczą poręcz.
96. Rozstrzygnij wreszcie: ostrzyżono, ogolono czy tylko postrzępiono.
97. Robercie! Rozumiesz opatrność w sposób opaczny!